



HOMILIA KARD. ANGELO BAGNASCO

Msza Krzyżma

Gliwice, katedra, Wielki Czwartek, 28.03.2024 r.

“A oczy wszystkich były w Niego utkwione”.

Drodzy Współbracia w Kapłaństwie i Diakonacie,
Drodzy Bracia i Siostry w Panu,

Cieszę się, że mogę być z wami w ten Wielki Czwartek, dzień Eucharystii i Kapłaństwa. Za co serdecznie dziękuję Jego Ekscelencji Biskupowi Oderowi za uprzejme zaproszenie i braterskie przyjęcie na tej ziemi naznaczonej świętością Jana Pawła II. Jego dziedzictwo jest żywe pomimo zamętu szerzącego się przez dominującą kulturę, dążącej do mentalności, która nie myśli, a jedynie słucha, niczego nie wyjaśnia, a jedynie rozumie, która nie wskazuje dróg prawdy, lecz ogranicza się do przeżywania bieżących wydarzeń.

Jednak Jezus nas poprzedza i wciąż zaprasza, abyśmy podążali za Nim z pokorą, ufnością i odwagą: prosi nas, abyśmy byli Mu wierni i służyli światu.

W tym świętym dniu, kiedy prezbiterium gromadzi się wokół biskupa i sprawuje Boże misteria, objawia się w szczególny sposób Kościół, doczesne Ciało Chrystusa w czasie. Również my, podobnie jak w synagodze w Nazarecie, wpatrujemy się

w Jezusa, który ogłosił wypełnienie proroctwa. Skierujmy nasz wzrok i otwórzmy serca.

We wczorajszej Liturgii Izajasz mówił o swojej misji: głosić słowo tym, którzy są zniechęceni i zagubieni.

Odbiorcami obietnicy, którą Jezus uznaje za spełnioną, są zatem ci, którzy stracili ufność, są uciskani i zdeorientowani: jest to coś, co może osłabić każdego.

1. Chleb Słowa

Dziś na Zachodzie panuje powszechna niepewność, czasem wręcz odkrywamy ją w stosunku do Boga. W obliczu zła na świecie, przemocy i wojen, prześladowań i głodu, może pojawić się pytanie: gdzie jest Bóg? Dlaczego patrzy na to przez okno nieba? Dlaczego nie interweniuje? Może pojawić się poczucie zagubienia i nieufności, rozpacz i zniechęcenia. Ale Bóg odpowiada: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście”.

Oto odpowiedź: Jezus! Oto słowo ufności, które możemy skierować do zniechęconych, do całej ludzkości. Jest to Słowo odwieczne, pochodzące z nieskończoności, które przyjęło naszą naturę, przyodziło się w nasze śmiertelne ciało. Bóg jest tu, wśród nas, stanął po naszej stronie, jest dla nas, jest z nami, poprzedza nas w zakamarkach istnienia, nawet tych najbardziej bolesnych; pozwala się odnaleźć nam, pielgrzymom zmierzającym do nieba.

To widzialne Słowo jest wypowiedane do wszystkich, jest dane nam jako Kapłanom, abyśmy z odwagą wypowiadali je na dachach świata. Jest to zatem dar i odpowiedzialność: pewnego dnia Pan zapyta nas oczami miłości: co uczyniłeś z moim słowem, jak mnie ukształtowało? Przynoszenie pocieszenia to przynoszenie prawdy, to mówienie

o Chrystusie. Dlatego nie możemy milczeć, nie możemy przedkładać nad Słowo naszych słów, idei, interpretacji, adaptacji, lęków przed osądzeniem i wyśmiewaniem przez świat, być może prześladowaniem. Uczy nas tego święty Jan Paweł II.

Naszym zadaniem jest być sługami wiernymi Jego nauczaniu i pozwolić, aby Bóg był Bogiem. Nie chcemy być kontrolerami wiary, ale chcemy dbać o to, aby wiara nie ześwieczała, czyli stała się zgodna z myśleniem i pragnieniami świata. To nie sondaże mierzą prawdę, ale to prawda nadaje sens i wagę opiniom, gdyż tylko prawda uwalnia od błędu i od zła, rodzi myślenie krytyczne i wolne sumienie. Jeśli stracilibyśmy tę wolność, jeśli nie mielibyśmy do powiedzenia zupełnie nowego słowa, niemożliwego do wypowiedzenia dla świata, to dlaczego świat miałby nas słuchać? Bylibyśmy nieistotni, bez znaczenia, bo bez wyrazu.

2. Chleb eucharystyczny

Ta absolutna nowość, to proroctwo oczekiwane od tysiącleci, to Światło, wzywane przez maluczkich wszystkich czasów, pojawiło się i pozostało wśród nas. A nawet stało się chlebem życia, Bogiem z nami, zapowiedzią i zadatkiem wieczności. Oto wielki Sakrament, „sacrum convivium”, serce Boga. Eucharystia jest życiem дарowanym, miłością ofiarowaną, absolutną wiernością, spojrzeniem, które przyjmuje, podnosi i odradza.

Chrystus uczynił nas Kapłanami tej tajemnicy, a my pamiętamy słowa Chryzostoma: „Bóg dał ludziom władzę, której nie dał aniołom”, to znaczy działanie „in persona «Christi»”. Na tym polega „wysoka godność stanu kapłańskiego”, jak stwierdza Sobór Watykański II (patrz PO).

Kapłan nie jest pracownikiem socjalnym, ale szafarzem ewangelicznej miłości, wskazuje drogę do nieba i daje życie łaski: nie jest właścicielem, władcą, ale szafarzem, czyli sługą pokornym i odważnym.

Każdy może mu pomóc, ale nikt nie może go zastąpić w pasterskim prowadzeniu ludu Bożego. Jest wśród ludzi, jak ojciec w rodzinie; z poświęceniem i ofiarą pracuje dla dobra dusz, nie posiadając nikogo, gdyż jego serce jest pełne Boga; nie szuka aprobaty i poklasku świata, ale uśmiechu Chrystusa, którego jest sakramentalnym odbiciem. Nie aspiruje do prestiżu ani władzy, zaszczytów ani znaczenia publicznego, ale wie, że musi być jak dobry pasterz, który prowadzi i broni trzody przed wilkami. Nie zniechęca się wobec sekularyzmu, który popycha nas do życia tak, jakby Boga nie było, ponieważ wie, że największa nieufność współczesnego człowieka nie odnosi się do Boga, ale do samego siebie, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Wie, że wiara widzi Niewidzialne, czyli że Bóg działa w tajemnicy serc. Wie, że pierwszym działaniem duszpasterskim nie jest jego aktywność, ale bycie z Jezusem w Eucharystii celebrowanej i adorowanej.

Do Niego, drodzy Współbracia, wnieśmy razem z Maryją, wielką Matką Boga, nasz Magnificat; Jemu z radosnym sercem odnawiamy nasze przyrzeczenia kapłańskie; dla Niego nasze życie.



Zobacz nasze media społecznościowe:

@diecezja.gliwicka

@bpSławomir